

Biografistyka Pedagogiczna  
Rok 7 (2022) nr 2  
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399  
DOI: 10.36578/BP.2022.0731

**Magda Karkowska\***

## **Łódź Czterech Kultur – miasto fabryk, pieniędzy, kamienic i... „meneli”**

**Szkic o biografii miejsc**

## **Lodz of the Four Cultures- a City of Manufactures, Money, Tenements and... ‘Dossers’**

**A Draft about a Biography of Places**

**Abstract:** The article deals with the problem of the place in the biography of an individual and a social group from the perspective of the development and transformations of Łódź in the last quarter of the 19th and the first of the 20th century, which is important from the social and pedagogical point of view. An important issue emerged of transforming a small settlement in central Poland into an industrial city and the participation of settlers arriving in the Kingdom of Poland during the second half of the 19th and the first decade of the 20th century in this process. The main purpose of the deliberations undertaken by the author was to capture the way in which human fate was related to the place, how the identity of Łódź inhabitants, recent newcomers from the countryside or from neighboring countries was shaped, thus shaping the local environment. In less than a century, this environment has not only acquired multicultural features, but has also turned into the largest center of the textile industry in this part of Europe. It was here that a hundred years ago various nations lived side by side: Poles, Jews, Germans and Russians, developing industry, cultivating their national and religious traditions, participating in culture, building hospitals, schools, orphanages, and churches (sequence not accidental).

\* Magda Karkowska (ORCID: 0000-0002-8769-840X) – dr hab. profesor Uniwersytetu Łódzkiego, kontakt: magda.karkowska@now.uni.lodz.pl.

The article is divided into three parts – in the first one, the reader will find a feature of the city as a living environment, taking into account the views of selected sociologists on its specificity. The second part discusses the achievements of three entrepreneurs of German and Jewish origin in Lodz, whose achievements, accumulated wealth and magnificent residences exemplify their careers and successes at the turn of the 20th century and years coming later. They exemplify the mosaic of cultures, languages and beliefs known from campaigns promoting the city. The third part is devoted to the role of the city, factory and home in shaping the identity of a person who comes into the world in a specific place, grows, works, has children and-finally- dies. The biography of the place describes a close relationship among the course of an individual's life, the challenges he sets himself, his dreams, and self-perception, setting goals and developing self-awareness.

Towards the end, the author agrees with the observation that there was also life in Lodz outside the factory and workers' housing estate, presenting selected Lodz tenement houses and their biographical (inter) meanings.

**Keywords:** biography, city, industry, factory, entrepreneur, identity.

## **Miasto – okiem socjologa**

**S**ocjologiczna refleksja na temat miasta, jego funkcji, specyfiki mechanizmów życia miejskiego pokrywa się z okresem najintensywniejszego rozwoju europejskich i amerykańskich metropolii. Prowadzona ona była w wielu kierunkach, a jednymi z prekursorów badań nad miastem byli: Georg Simmel, Max Weber i Karol Marks<sup>1</sup>. Późniejsze analizy mieściły się w nurcie szkoły chicagowskiej (Robert E. Park, Ernest W. Burgess)<sup>2</sup>, a współcześnie odnosiły się do teorii makroekonomicznych i urbanistycznych.

Podstawową tezę, jaka leży u podstaw socjologicznych analiz miasta, jest obserwacja, w myśl której środowisko tworzy i warunkuje życie w społeczeństwie – założenie to znają także pedagodzy społeczni, w refleksji których uwy-

1 K. Czekał, *Socjologia szkoły chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*, Katowice 2007.

2 R. E. Park, E. W. Burgess, *The City*, Chicago 1925.

pukła się dialektyczny związek między jednostką a środowiskiem i ich wzajemne oddziaływanie.

Simmel podkreślał, że główną konsekwencją migracji ze wsi do miast jest intensywny rozwój tych ostatnich, ale i zatłoczenie wynikające z nagłego wzrostu liczby ludności oraz spowodowane nim ograniczenie możliwości zaspokojenia potrzeb przez mieszkańców. Niedobór przestrzeni, nierówności społeczne, ubóstwo i przestępczość to cztery główne elementy charakteryzujące miasto na przełomie XIX i XX w.

Max Weber, poruszając się w nurcie kulturalizmu, rozwiniętego następnie przez Floriana Znanieckiego postrzegał miasto jako przestrzeń wymiany, w obrębie której mieszkańcy zaspokajają swoje potrzeby, zarówno ekonomiczne, jak i społeczne. Miasto w ujęciu weberowskim stanowi układ pięciu elementów: ludzi, instytucji, organizacji, wyposażenia technicznego i środowiska geograficznego. Wszystkie te czynniki pozostają w interakcji ze sobą i wzajemnie warunkują swoje oddziaływanie na pozostałe. Ekonomiczny nurt analiz reprezentował z kolei Marks, zauważając, że przestrzeń miejska jest instrumentem lub /i nośnikiem środków produkcji – funkcję taką pełnią kopalnie, porty, fabryki, magazyny czy biura. Każdy z nich stanowi specyficzny, miejski subświat, będący zarazem formą zagospodarowania przestrzeni, której to planowanie i wykorzystanie jest elementem zarządzania przestrzenią miejską.

Niejako opozycyjnie do Marksa uwypuklił rolę czynnika humanistycznego Florian Znaniecki. Według niego podstawowym przejawem funkcjonowania miasta są działania ludzi – zarówno codzienne, jak i odświętne. Miasto w refleksji Znanieckiego jest niepodzielne i nieprzestrzenne (tereny fabryczne zajmujące jego dużą część nie są jeszcze separowane od dzielnic mieszkalnych) i realizuje się w doświadczeniu ludzkim, a podstawą jego analizy są wartości i znaczenia przypisywane wspomnianym działaniom<sup>3</sup>. Towarem jednak i podstawą interakcji pomiędzy ludźmi pozostaje praca o charakterze najemnym, przyczyniająca się do wyłonienia się podziału na posiadających środki produkcji – przemysłowców, fabrykantów i użytkujących je robotników, przekształcających się stopniowo w klasę robotniczą. Widać tutaj zarys podziału na bogaczy

3 B. Jałowiecki, M. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Poznań 2010.

i biednych w jego bardzo skrajnej, ale charakterystycznej dla przełomu wieków formie. W tamtym okresie w miastach, w tym także w rozbudowującej się Łodzi, było się albo bardzo bogatym albo bardzo biednym.

Podsumowując za twórcami szkoły chicagowskiej, miasto, podobnie jak rzeka czy las, stanowi ekosystem, którego funkcjonowanie oparte jest na trzech procesach: segregacji (czyż innym zajmują się i gdzie indziej mieszkają bogaci i biedni obywatele miasta), rywalizacji o lepsze tereny i przetrwanie na podobnej zasadzie, jak odbywa się to w świecie zwierząt, i współdziałaniu między jednostkami a wspólnotami wynikającym z nie zawsze uświadamianej więzi<sup>4</sup>. Podstawą funkcjonowania miasta według teoretyków szkoły chicagowskiej jest wymiana dóbr i usług na konkurencyjnym rynku pracy. Dzięki niej mieszkańcy są w stanie utrzymać siebie i swoje rodziny, a miasto rozwijać się terytorialnie, ale i gospodarczo.

### **Łódzcy przemysłowcy przełomu wieków i ich majątek**

Wśród osób zajmujących się zawodowo rozwojem Łodzi albo tych, którzy nieprofesjonalnie zainteresowali się historią jednego z największych miast w Polsce, często pojawia się refleksja dotycząca czynników, które zdecydowały o jej przemysłowym rozkwicie na przełomie XIX i XX w. Zadawane są pytania o to, czy masowa migracja z okolicznych, ale i dalszych wsi rzeczywiście wspomagała rozwój miasta? (Czy, jak chcą jej przeciwnicy, powiększała tylko ubóstwo najbiedniejszych mieszkańców, przyczyniając się do późniejszego powstania enklaw biedy)? Czy, jak głosi tytuł powieści Władysława Reymonta, była dla napływowej ludności (głównie tej pochodzenia żydowskiego) prawdziwą Ziemią Obiecaną<sup>5</sup>?

Zatrzymajmy się przez chwilę przy wymienionych kwestiach, analizując jako przykład dokonania trzech łódzkich fabrykantów: Karola Scheiblera, Ludwika Grohmana oraz Izraela Poznańskiego.

Karol Scheibler pochodził z niemieckiej rodziny od XV w. trudniącej się tkactwem, przybył do Polski po wydarzeniach Wiosny Ludów (1848)<sup>6</sup>. Zanim jednak

4 Tamże, s. 19.

5 W. Reymont, *Ziemia obiecana*, Warszawa 1899.

6 L. Skrzydło, *Rody fabrykanckie*, Łódź 1999.

w 1853 r. wydzierżawił parcele przy Wodnym Rynku (obecnie plac Zwycięstwa), odbył kilkuletnią praktykę w fabrykach tekstylnych w Europie (m.in. w Belgii, Holandii, Szkocji i na terenie Niemiec), a także u swojego kuzyna Schlossera w Ozorkowie. Kompleks fabryczny uruchomiony w 1855 r. rozrastał się w trzech lokalizacjach: przy Rynku Wodnym, na terenie Księżego Młyna w Łodzi oraz przy ul. Tymienieckiego. Obok fabryki tekstyliów Scheibler był również właścicielem folwarku w Strzeblewie i cukrowni w Leśmierzu, jego fabryki należały do najnowocześniejszych, były w pełni zmechanizowane, nie powinien więc dziwić fakt, że ich założyciel zgromadził ogromną jak na owe czasy fortunę w wysokości 14 mln rubli, co czyniło go najbogatszym polskim przemysłowcem końca XIX w. Nie tylko prowadził działalność przemysłową, był także filantropem, kolekcjonerem dzieł sztuki.

Zabiegał o utworzenie w Łodzi filii Banku Polskiego, a po jej otwarciu wszedł w skład komitetu doradczego. Od 1865 r. był członkiem zarządu Towarzystwa Kolei Fabryczno-Łódzkiej, które wybudowało linię łączącą Łódź z Koluszkami. Od 1869 r. kierował organizacją Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Łodzi, a od 1872 r. był w składzie jego dyrekcji. W 1871 r. stanął na czele komitetu założycielskiego Banku Handlowego w Łodzi, od 1872 r. do śmierci pełnił funkcję prezesa rady nadzorczej. W 1875 r. był w gronie współzałożycieli Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Zasiadał również w zarządzie szpitala miejskiego św. Aleksandra w Łodzi i był honorowym konsulem generalnym Austro-Węgier w Królestwie Polskim<sup>7</sup>.

W trakcie swojej działalności, jako przedsiębiorca i działacz charytatywny, zbudował kilka pięknych rezydencji – były wśród nich domy przeznaczone dla jego dorosłych już wówczas dzieci, a także letnia rezydencja w gminie Malczyce. Wzniesiony w stylu neorenesansowym, wyposażony w meble sprowadzane z Drezna, Paryża i Berlina, z posadzką weneckiego sztukatora Salviatiego i pokojami w amfiladzie, piętrowy pałac przy placu Zwycięstwa stanowił główną siedzibę Karola i jego żony, Anny. Obecnie mieści się w nim jedyne w Polsce Muzeum Kinematografii oraz kino studyjne pod nazwą Kinematograf.

W latach świetności pod koniec XIX w. nie ustępował mu urodą pałac Scheiblerów przy Piotrkowskiej 266, przeznaczony pierwotnie dla córki Emmy,

7 Tamże.

która jednak wraz z mężem, śląskim hrabią i przedsiębiorcą Georgiem von Kramstą, przeniosła się do Katowic. W pałacu zamieszkał Karol junior. Styl budowlany nawiązywał bardziej do baroku niż neorenesansu jak dom rodziców – budynek zdobiły polichromie, sztukaterie, witraże, piece i kominki kunsztownie zainstalowane we wnętrzach. Za pałacem znajdował się ogród zimowy, wówczas stanowiący zupełną rzadkość. Niestety, późniejsi właściciele nie zadbali o zachowanie zabytkowej architektury i formy budynku. Najmniejszą i najmniej znaną posiadłością niemieckich przemysłowców był letni pałac w Malczycach na Dolnym Śląsku, po drugiej wojnie światowej przejęty przez Skarb Państwa, a następnie odkupiony przez Mirosława Bilińskiego<sup>8</sup>.

Ludwik Grohman był drugim fabrykantem, którego poczynania zasługują na szczególną uwagę<sup>9</sup>. Bracia Grohmanowie przybyli do Łodzi z Saksonii, konkretnie z Sebnitz niedaleko Drezna. Założnikiem fabryki Grohmana był młyn wodny Lamus, stojący nad rzeką o tej samej nazwie (jednym z 19 cieków wodnych w dawnej Łodzi). To właśnie tam, wydzierżawiwszy teren wokół młyna, w 1841 r. Grohman uruchomił przędzalnię mechaniczną. Wybudował fabrykę i dom przy zbiegu dzisiejszych ulic Tylnej i Targowej. Początkowo specjalizował się on w wyrobie wyjątkowo cienkiej bawełny, później jednak tkął barchany, płótno balonowe, muslin czy wysokogatunkową wełnę. Główna fabryka znajdowała się przy ulicy Tymienieckiego 22/24 i otwierała się kutą, żelazną bramą ozdobioną dwiema szpulkami, zwanymi są do dziś „beczkami Grohmana”, które stały się jednym z symboli przemysłowej, przedwojennej Łodzi. Tuż po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, w 1921 r. Grohman połączył swoją tkalnię z fabryką Scheiblera, tworząc największy na ziemi łódzkiej kombinat włókienniczy. Udziały obydwu przemysłowców wynosiły 30 do 70% kapitału.

Grohman, ewangelik, był udziałowcem budowy cerkwi pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego, mieszczącej się przy ulicy Kilińskiego. Miał szerokie horyzonty, jego życiowym powołaniem był mecenat kultury, przyjaźnił się z Witkacym, Rubinsteinem, Sienkiewiczem czy Paderewskim, a w jego zbior-

8 *Pałac Scheiblera*, <https://www.schronisko.net/poi/4094/palac-scheiblera/>, dostęp: 19.07.2022.

9 Ł. Jaworski, *Łódzcy fabrykanci*, 1 lipca 2009, <https://www.lodz.ap.gov.pl/art,57,lodzcy-fabrykanci>, dostęp: 19.07.2022.

rach znajdowały się skrzypce Stradivariusa, pokaźny księgozbiór, kolekcje rycin, a także ceramiki japońskiej; zbiory te przekazał muzeom.

Grohmanowie czuli się Polakami, w domu mówiono po polsku, dzieci nosiły polskie imiona, a po pierwszej wojnie światowej, kiedy większość Niemców opuściła ziemie polskie, uciekając z terenów byłego Królestwa Polskiego, pochodzący z Saksonii fabrykanci, zdając sobie sprawę, że wszystko, co przez prawie 80 lat zbudowali swoją pracą i co przedstawia wartość materialną, znajduje się w samym centrum Łodzi, oparli się fali emigracji i pozostali na ziemiach polskich. Majątek Grohmanów przed fuzją z Scheiblerami obliczano na sumę kilkunastu milionów rubli.

Ludwik Grohman był założycielem pierwszej fabrycznej straży ogniowej w swojej fabryce i Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, a w latach 1876–1888 pełnił funkcję jej prezesa i komendanta.

Był także współzałożycielem Banku Handlowego w Łodzi (1872), długoletnim prezesem zarządu, współzałożycielem Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Łodzi, a także Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885)<sup>10</sup>.

Swoistym świadectwem bogacenia się Grohmanów był nie tylko rozwój fabryki, ale i przenosiny z okolic przędzalni, gdzie protoplasta rodu mieszkał z rodziną przez pierwsze lata, do budynku przy Targowej 81 i wreszcie w kolejnym pokoleniu, na Tylną 9/11 na Księżym Młynie, gdzie znajdowała się najbardziej okazała rezydencja rodziny. Trwająca 13 lat budowa opłaciła się w sposób materialny, ale i wizerunkowy. Otoczona parkiem o powierzchni prawie 3 ha nadawała nowy wymiar pojęciu „eklektyczny” – ówczesnie mało prawdopodobne wydawało się, że można pogodzić w sposób nieurągający estetyce i standardom architektury włoskie renesansowe cinquecento z secesyjnym wystrojem i dekoracjami. A jednak udało się!

Witraże, masywne żyrandole, lustra, boazerie i polichromie połączono z doskonałymi proporcjami budynku wykonanego w dużej części z marmuru i wyposażonego w windy, półkoliste okna i portyk z czterema filarami. W pięknych, starannie odrestaurowanych wnętrzach nie znajdziemy grama ostentacji.

10 A. Rynkowska, *Grohman Ludwik*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław, 1960, s. 627.

Willa była przestronna i wygodna, choć nie dorównywała powierzchnią pałacowi Poznańskiego, doprowadzono do niej prąd, centralne ogrzewanie oraz bieżącą wodę. Świadectwem jej świetności niech będzie fakt, że z początkiem drugiej wojny światowej wyrzucono zamieszkujące w dwóch skrzydłach kobiety: Alicję Gryficz-Milewską (żonę Leona Grohmana, syna Ludwika i wnuka Traugotta – pierwszego z rodu, urodzonego na ziemi łódzkiej) oraz Gabrielę Grohman (żonę Alfreda, brata Leona) i zakwaterowano tam miejscowego lidera NSDAP wraz z rodziną<sup>11</sup>. Następnie budynek przechodził różne koleje losu: umieszczano w nim różne instytucje: od muzeum po przedszkole i żłobek, aż 2005r. stał się siedzibą stowarzyszenia Adwokatów Łódzkich.

Aby nie koncentrować swojej uwagi jedynie na przedsiębiorcach pochodzenia niemieckiego, przedstawmy także sylwetkę i dokonania Izraela Poznańskiego, który mimo iż nosił polskie nazwisko, urodził się jako Żyd i pozostał nim; w przeciwieństwie do niemieckich osadników nie myślał o polonizacji. Był dzieckiem kramarza Kalmana Poznańskiego, który pochodził ze Zgierza. Jako jeden z łódzkich „królów bawełny”, Izrael był właścicielem wzniesionej w 1872 r. tkalni przy ulicy Ogrodowej, która przez kolejne lata rozrastała się dynamicznie – w 1865 r. w zakładach Poznańskiego zatrudniano 70 osób, natomiast 30 lat później, w 1906 r., pracowało w nich już 6800 robotników. Poznański nie miał kierunkowego wykształcenia, ukończył jedynie progimnazjum, nie zbierał także doświadczeń w fabrykach tekstyliów jak Grohman czy Scheibler. W wieku 17 lat wstąpił w związek małżeński z Leonią Hertz, z którego narodziło się siedmioro dzieci<sup>12</sup>.

Poznański to zarówno efektywnie działający przedsiębiorca i inwestor, jak i bezwzględny kapitalista, gromadzący majątek dzięki eksploatacji tkaczy obsługujących krosna 16 godzin na dobę, od 5 rano do 21 zarówno w dni powszednie, jak i świąteczne. Pracowały również dzieci. W fabryce Poznańskiego wszelkie przejawy niezadowolenia czy buntu były pacyfikowane przez: nakładanie kar finansowych, kary cielesne oraz usunięcia z fabryki, a tym samym pozbawienie środków do życia. Nawet w czasach wczesnego kapitalizmu praktyki

11 M. Dankowska, *Grohmanowie – ze skromnego domu do okazałych willi*, „Kultura i Biznes”, 31 (2006) s. 7.

12 W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 1998, s. 180.



takie wzbudzały powszechną krytykę. Świadectwem ponizania ludzi stała się też scena, w której Poznański nakazał starszemu robotnikowi podniesienie ustami kawałka chleba, który upadł na ziemię. Robotnik, który nie zdołał tego zrobić (miał związane ręce, klęczał, a chleb był odsuwany), został dotkliwie pobity. W ten sposób przedsiębiorca „uczył” swoich podwładnych „szacunku” dla pracy i jej efektów.

Jednocześnie Poznański był nie tylko fabrykantem, ale i filantropem – wybudował dwa łódzkie szpitale, przy Drewnowskiej 75 i przy Sterlinga 1/3, współuczestniczył w budowie cerkwi pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego, ufundował też posadzkę w kościele Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny przy Placu Kościelnym. Na rzecz Wyższej Szkoły Rzemieślniczej przekazał 100 tysięcy rubli, co, zważywszy na jego majątek szacowany na 11 milionów rubli, nie było może kwotą wygórowaną, stanowiło jednak ceniony i dobrze zapamiętany datek<sup>13</sup>. Byli też i tacy, którzy przychodząc w potrzebie z prośbą o pieniądze na leczenie kogoś z rodziny, pomoc tę otrzymali, dlatego też Poznański jawi się na tle łódzkich przedsiębiorców jako postać wysoce ambiwalentna. Nie jest na przykład tajemnicą, że równie efektywnie pracował, jak bawił się, uprawiając hazard i niekoniecznie dochowując wierności małżonce. Czy prawdziwa jest legenda o kołowrotku w ścianie, który dostarczał podczas rozgrywania partii pokera potrzebnych sum pieniędzy<sup>14</sup>? I czy rzeczywiście ceniony przedsiębiorca aż tak ryzykowałby swoją pozycję towarzyską i wiarygodność, wprowadzając w obieg fałszywe banknoty? Tego się już nie dowiemy. Jest to jednak z pewnością postać barwna i niejednoznaczna, która doczekała się literackich wcieleń – Maksa Aszkenazego<sup>15</sup> i Szai Mendelsohna<sup>16</sup>.

O bogactwie Poznańskiego i jego potomnych świadczy nie tylko kompleks fabryczny, ale także posiadane rezydencje. Poznańscy mieszkali nieopodal fabryki, u zbiegu ulic Ogrodowej i Zachodniej, gdzie na planie litery L wzniesiono według projektu Hilarego Majewskiego okazały, neorenesansowy pałac

13 L. Skrzydło, *Rody fabrykanckie*, Łódź 1999, s. 53–55.

14 *Kołowrotek do pieniędzy. Historia Izraela Poznańskiego i jego fortuny*, <https://uml.lodz.pl/aktualnosci-lodzpl/artukul-lodzpl/kolowrotek-do-pieniedzy-historia-izraela-poznanskiego-i-jego-fortuny-id49616/2022/4/26/>, dostęp: 16.07.2022.

15 I. J. Singer, *Bracia Aszkenazy*, tłum. M. Krych, Wrocław 1998.

16 W. Reymont, *Ziemia obiecana*.

wyposażony w oranżerię, ogród zimowy (na tyłach), odrębne klatki schodowe: jedną dla rodziny, wiodącą do apartamentów na pierwszym piętrze, drugą dla służby zamieszkującej na poddaszu, oraz położone na parterze biura, kantory i gabinety, w których przemysłowiec urzędował i przyjmował interesantów i gości. Po śmierci Poznańskiego budynek był wielokrotnie przebudowywany. Obecnie pałac, zwany nieco ironicznie „łódzkim Luwrem”, jest siedzibą Muzeum Historii Miasta Łodzi, a jedno jego skrzydło zajmuje Urząd Skarbowy dla dzielnicy Łódź-Bałuty. Na terenach dawnych fabryki i magazynów bawełny, między ulicami Drewnowską i Ogrodową, w latach 2002–2006 wybudowano popularny wśród Łodzian kompleks handlowo-rozrywkowo-hotelowy pod nazwą Manufaktura.

Inną rezydencją Poznańskich, wybudowaną dla córki Anny i jej męża Jakuba Hertza, jest, położony na tej samej działce co spalona przez Niemców w listopadzie 1939 r. synagoga, pałac przy al. Kościuszki 4 (wówczas Spacerowa 4). Nie tak okazały jak siedziba ojca, ale dwupiętrowy, liczący kilkanaście pokoi z mansardowym dachem, polichromiami Piotrowskiego, dwoma ryzalitami i spacerową loggią pośrodku pierwszego piętra był wyposażony w marmurową klatkę schodową, kominki i okna w wykuszu od strony północnej. Były i okna od strony dziedzińca, oszklone witrażami. Pałac miał też wewnętrzne, zamknięte podwórko, a właściwie patio sąsiadujące ze wspomnianą synagogą. Na nim hodowano drzewa i krzewy. W 1930 r. budynek został przebudowany przez Mariana Lalewicza, a obecnie mieści się w nim Rektorat Uniwersytetu Medycznego.

Synowie Poznańskiego, Karol i Maurycy, mieszkali przy ulicy Gdańskiej 43 i 32 w nie tak okazałych, ale również funkcjonalnych i reprezentacyjnych rezydencjach. Tam rodziły się ich dzieci, tam rozwijali oni swoje idee, wreszcie tam umierali.

Poznański w 1884 r. zbudował jeszcze jeden pałac w nabytym majątku Nieznanowice u podnóża Gór Świętokrzyskich, zakładając na jego terenie fabrykę krochmalu, która spłonęła latem 1889 r.<sup>17</sup>

17 L. Skrzydło, *Rody fabrykanckie*, Łódź 1999, s. 53–55.

## Człowiek i „jego” przestrzeń. Miejsce w biografii

Miejsca zamieszkałe przez przemysłowców, spośród których scharakteryzowana trójka stanowi jedynie egzemplifikację rozwijających się karier, dają istotne świadectwo czasów końca XIX i początku XX w. w przemysłowej Łodzi. Wpisują się też w biografie właścicieli fabryk i tych, którzy stanowili ich siłę napędową – robotników. Fabryka i rezydencja są bowiem nie tylko dziełem życia, miejscem pracy czy domem, ale oddają zarówno funkcjonalny, jak i symboliczny charakter przestrzeni, w jakiej toczyło się życie. Owo naznaczanie przestrzeni, jej podział, nadawanie znaczeń jest rzeczą typowo ludzką. Jest też przestrzeń elementem fabuły biograficznej, gdyż składa się na opisywane przez Demetrio zarówno *ruit*, jak i *incipit*<sup>18</sup>. *Ruit* to inaczej życiowy *background* – pochodzenie, wykształcenie, rodzina, rówieśnicy, momenty kluczowe: sukcesy, porażki, ucieczki i powroty, zaskoczenia, pasje, miłości i antypatie. Ale w omawianym kontekście to także praca, rywalizacja, zaciągnięte, kredyty, spłacone pożyczki, zysk, strata, nowa inwestycja, budowa domu czy pożar fabryki. Nie zapominajmy, że one dzieją się w jakichś miejscach i takimi miejscami wpisanymi w biografie łódzkich przemysłowców są: fabryka, rezydencja, restauracja w hotelu.

*Incipit* z kolei poprzedza czy towarzyszy punktom zwrotnym w biografii, na przykład zawarciu małżeństwa, narodzinom dzieci, śmierci bliskich osób etc. Może mieć on charakter figuratywny (ludzie, zwierzęta) lub sensoryczny (zapachy, barwy, żywyoty) i tu w pewnym sensie oddziela się od miejsca, pozostając zarazem w związku z przestrzenią. Przestrzeń to także umowne granice: fasady budynków, mury fabryki, drzwi czy brama z ich antropologiczną symboliką przejścia, to wymiar publiczny, wspólny, np.: hala fabryczna, magazyn oraz prywatny gabinet zarządcy czy zajmowane wraz z rodziną mieszkanie.

Ze wskazaniem na publiczny charakter wymiany dóbr, produkcji towarów czy konsumpcji zazwyczaj nie ma kłopotu, trudniej natomiast powiedzieć, w którym wymiarze koncentrowała się władza – publicznym czy prywatnym, podobnie choroba, szczególnie poważna, wymagająca wezwania lekarza?

18 D. Demetrio, *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, tłum. A. Skolimowska, przedm. O. Czerniawska, Kraków 2000.

A narodziny dziecka w rodzinie robotników, związane z koniecznością przerwania na jakiś czas pracy i odbycia choćby kilkudniowego połogu?

Przestrzeń w dzielnicy zamieszkałej przez robotników jest zupełnie czymś innym niż przestrzeń w rezydencji fabrykanta, gdzie każdy ma swój pokój, gdzie można zamknąć drzwi, zasłonić okno, a toaleta czy inne czynności intymne odbywają się bez świadków, co najwyżej można wezwać do pomocy służbę zamiast zajmować kolejkę do wspólnej łazienki czy toalety na półpiętrze, jak miało to miejsce w robotniczych famułach. Przestrzeń zatem wyznacza dwa zupełnie różne społeczne światy – publiczny i prywatny, ale to miejsce jest fenomenem, który konstytuuje bycie – w-świecie, nadaje nam tożsamość, to dzięki niemu, dzięki temu co udało nam się oswoić, zając, wydzielić ze wspólnej, bezosobowej przestrzeni, stajemy się tym, kim jesteśmy<sup>19</sup>. Tak też było w opisywanej, przemysłowej Łodzi – robotnik przynależał do swojego stanowiska pracy, do osiedla, fabrykant – do pałacu, biura zarządcy w fabryce, ale też do szeroko otwartego dla posiadających środki materialne świata. Takiego, którego robotnik nie był w stanie poznać, a nierzadko nawet go sobie wyobrazić.

Fabryka i osiedle robotnicze, a także zazwyczaj położona nieopodal, ale przy innej ulicy rezydencja przemysłowca to światy zarazem od siebie odległe, ale i bardzo sobie bliskie. Odległe, ponieważ odwzorowujące społeczne podziały: rządzącą rozwijającym się kapitalizmem hierarchię i konkurencyjność, bezwzględność w ocenie wydarzeń i ludzkich poczynań. Bliskie, bo zintegrowane miejscem, w którym ich bywalcy się codziennie pojawiają, i celem, jakim był zysk i utrzymanie zatrudnienia, wspólna historia czy narracja o początkach.

Przyglądając się robotniczemu osiedlu, rezydencji, fabryce w Łodzi ponad sto lat temu, dostrzeżemy, że są one niejako wkomponowane w miasto. Jak pisze Yi Fu Tuan z otwartej, niepewnej i chaotycznej przestrzeni wydzielamy zamknięte, bezpieczne miejsca<sup>20</sup>. Po co to czynimy? By poczuć się bezpieczniej, by odnaleźć sens, by przypisać się do czegoś, co pozwoli nam powiedzieć: „jestem stąd, tutaj mieszkam i pracuję, tu urodziły się moje dzieci”, czy też „tutaj osiedlili się moi rodzice, tu przyszedłem /przyszłam na świat”. To, w jakim stopniu sami się określamy

19 M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, tłum. K. Michalski, Warszawa 1977, s. 326.

20 Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, wstęp K. Wojciechowski, Warszawa 1987.

poprzez miejsce, zależy od naszej społecznej pozycji, od poziomu podmiotowości i od stopnia, w jakim rozwinięta jest nasza samoświadomość, a także od tego, kto rysuje naszą „linię życia”, zaznaczając biograficzne cezury, dokonując podziału na to, co było, co jest obecnie i być może, co w niedalekiej przyszłości mogłoby się wydarzyć, czego byśmy chcieli uniknąć, a czego doświadczyć? Kluczową kwestią pozostaje, czy to my sami, czy inni ludzie decydują o naszym losie?

Łódzcy przemysłowcy porządkowali miejsca, by nadać im i samym sobie znaczenia, by się określić. Robotnicy migrujący ze wsi za płatnym zajęciem natomiast byli przypisywani do pewnego stanowiska, miejsca, w którym jako pracownicy fabryki mogli zamieszkać, a czasem do części miasta, po której się poruszali. Miejsce bowiem jest w nas, ale i my jesteśmy w miejscu – tam rodzi się nasz sposób widzenia świata i samych siebie. To człowiek nadaje miejscu znaczenie, swoimi działaniami, swoim zaangażowaniem, tym, co w nim lokuje i być może pozostawia pewien ślad. Jednocześnie „urodzić się gdzieś, być skądś, to definiować siebie przez pewien porządek znaczeń, uczestnictwo w tradycji”<sup>21</sup>, ale i przez pewną rutynę, podejmowane czynności, zakres dowolności i obowiązku w codziennych działaniach (przyp. MK). Wspólna przestrzeń to wspólne sprawy, to dzielona odpowiedzialność za miejsce, za to, co powołaliśmy do życia, czego się podjęliśmy, za pracę, którą zgodziliśmy się przez pewien czas wykonywać.

Fabryka jako wyraz potęgi, bogactwa i sukcesu właściciela w zasadzie zamykała przestrzeń dialogu, negocjacji znaczeń z miejscem dla wykonujących w jej murach pracę robotników, stanowiła zarazem, odwołując się do teorii Ferdinanda Tönniesa, zrzeszenie (*Gessellschaft*), z charakterystyczną dla niego fragmentacją ról, więziami rzeczowo-formalnymi i wolą arbitralną opartą o pewien cel, jakim było odpłatne wykonanie pracy i wyprodukowanie towaru. Osiedle robotnicze to zaś typowy przykład wspólnoty (*Gemeinschaft*) określanej przez bliskość, pokrewieństwo, stosunki oparte na woli organicznej i emocjach, a nie na obowiązku czy interesie<sup>22</sup>. Na osiedlu mieszkali przecież ci sami ludzie,

21 I. Copik, *Pedagogika miejsca – kultura lokalna a kształtowanie się tożsamości współczesnego człowieka*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika”, 22 (2013) s. 179–189.

22 F. Tönnies, *Wspólnota i społeczeństwo jako typy więzi międzyludzkich*, tłum. D. Niklas, w: *Elementy teorii socjologicznych: Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki. Warszawa, 1975, s. 46–66.

którzy pracowali w fabryce. Jednak miejsce, w którym się znajdowali, na tyle silnie określało ich działania, pewnie też wypowiedzi i stosunki z innymi, że niejako przechodzili płynnie z jednej tożsamości sygnowanej rolą w drugą.

### **Łódź – miasto fabryk? Pałaców i kamienic? A może już tylko... „meneli”?**

Podsumowując, zwróćmy uwagę na to, jakie czynniki zadecydowały o odnoszonych sukcesach bądź doznawanych porażkach przez przedsiębiorców, ale i robotników rozbudowujących łódzki przemysł pod koniec XIX w. i w pierwszych latach wieku XX? Jaką rolę w owych dokonaniach odgrywało miejsce? Czy Łódź przełomu wieków rzeczywiście była dla napływowej ludności „ziemią obiecaną”? Czy skoro przemysł włókienniczy w znacznym stopniu stworzyli i rozbudowali obcokrajowcy, można z całą odpowiedzialnością nazywać ją Miastem Czterech Kultur? Wreszcie co z owej wielokulturowej Łodzi pozostało do dzisiaj, poza nowoczesnymi kompleksami handlowymi i kulturowymi założonymi w budynkach byłych fabryk?

Posługując się dialektycznym modelem związku jednostki i środowiska i śledząc losy ludzi związanych z przemysłem włókienniczym w Łodzi, można zaryzykować wniosek, że to głównie właściciele fabryk, inwestorzy zmieniali łódzki krajobraz, przekształcając niewielką osadę w miasto, kierując się swoimi zasadami, dążąc do rozwoju założonego przedsiębiorstwa, a także do osiągnięcia maksymalnego zysku. Robotnicy natomiast jako pracownicy najemni starali się przystosować do panujących i narzuconych im warunków, trudno więc stwierdzić, że ich działania miały wymiar transformatywny, nie były jedynie próbą adaptacji do zastanego środowiska. W tym właśnie miejscu podjętej analizy spotykają się indywidualnie kreowana tożsamość i biografia miejsca (miasta, fabryki, domu) z uniwersalnymi regułami kapitalistycznego porządku.

O tworzeniu Łodzi, historii powstających fabryk, rodzących się fortun, ale i chwilach zwątpienia, upadku, próbach powrotu do tego co utracone pisze Władysław Reymont w swojej powieści pod tytułem *Ziemia obiecana*<sup>23</sup>. Autor, krytyczny wobec urbanizacji i rosnącej siły pieniądza, tytułem powieści nawiązał

23 W. Reymont, *Ziemia obiecana*.

do tradycji biblijnej. Ziemia Obiecana, czyli Kanaan, była miejscem obiecany Żydom przez Boga, do którego wędrowali pod przewodnictwem Mojżesza. Łódź postrzegana jest tu jako miejsce, do którego przybywało się w nadziei na zabicie fortuny. W rzeczywistości dla wielu mieszkańców cel ten był niemożliwy do zrealizowania. Miasto okazywało się dla nich molochem, w którym trudno było przetrwać. Tytuł *Ziemia obiecana* jest więc ironiczny i każdy, kto pozna i przeanalizuje realia życia łódzkiego końca XIX i początków XX w., szybko zrozumie, że jest to określenie publicystyczne, z czasem tracące negatywne zabarwienie<sup>24</sup>. Aby Łódź stała się ziemią obiecaną, trzeba było mieć pieniądze, pomysł na ich pomnażanie, zaufanych ludzi do pomocy i znaleźć się w odpowiednim czasie i odpowiednich, sprzyjających biznesowi i zawieraniu koalicji miejscach. Z pewnością opisywane miasto nie oferowało bajkowych karier, będących udziałem *self made men* w amerykańskim stylu.

U podłoża sukcesów ekonomicznych trójki łódzkich przemysłowców leżały różne czynniki. Z pewnością szansę na rozwój założonego przedsiębiorstwa powiększały pracowitość, determinacja, odwaga w podejmowaniu decyzji. Także protestancka etyka pracy od świtu do nocy, będącej nie tyle źródłem utrzymania, ile sensem życia. Sprzyjał im czas – działki były tanie, banki chętnie udzielały kredytów przybyszom z innych krajów, panował duży popyt na tekstylia, w dodatku ludzie migrujący za chlebem ze wsi do miast szukali pracy. Istotna była też pewna wizja, świadomość, że zakłada się biznes na całe pokolenia, a nie na kilka lat, oczywiście więc było, że nie należy się spodziewać błyskawicznych zysków. Ambitne plany wspierane były przez korzystnie zawierane małżeństwa, a wniesione w posagu przez żonę środki pozwalały śmieiej patrzeć w przyszłość. Podobna zasada rządziła małżeństwami dzieci – córki Scheiblera i Grohmana wychodziły za mąż za dziedziców nie mniejszych fortun – Herbstów, Geyerów czy Bucholzów<sup>25</sup>, nierzadko opuszczały Łódź, jak np. wspomniana wcześniej Emma Scheibler, żona Georga von Kramsty, nie bez powodu zwanego śląskim Rockefellerem. Nierzadko o powodzeniu decydowała też żelazna konsekwencja w zarządzaniu biznesem, której przykładem były

24 *Ziemia obiecana (powieść)*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ziemia\\_obiecana\\_\(powie%C5%9B%C4%87\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ziemia_obiecana_(powie%C5%9B%C4%87)), dostęp: 20.07.2022.

25 A. Gronczewska, *Rodzina Grohmanów tworzyła potęgę Łodzi*, „Polska. Dziennik Łódzki. Magazyn Rodzinny”, 17 października 2009, s. 2.

kontrowersyjne poczynania Izraela Poznańskiego oraz... intuicja podpowiadająca, by zrobić stosowny zapas przędzy, której głosu posłuchał Karol Scheibler, a także dobra orientacja, co kupić, a co sprzedać, kiedy i komu. Wbrew pozorom decydującego znaczenia dla osiąganego sukcesu nie miały konkretna wiedza czy kierunkowe wykształcenie, szczególnie gdy można było sobie pozwolić na zatrudnienie specjalisty – inżyniera kierującego fabryką.

Skoro określenie „ziemia obiecana” budzi uzasadnione wątpliwości, zastanówmy się, czy podobny los czeka drugą, nie mniej popularną i o sto lat młodszą nazwę: „Miasto Czterech Kultur”? Tu szanse na pozytywne odwołania są znacznie większe. Jak pisałam w pierwszych akapitach artykułu, decydowały o tym w dużym stopniu proporcje zamieszkującej miasto ludności (60% Polaków, 30% Niemców i Żydów) równie ważne jednak było to, kim owi napływowci – łodzianie byli. A byli nie tylko założycielami fabryk i filantropami, ale też artystami, pisarzami, rabinami czy lekarzami – w Łodzi poza Izraelem Poznańskim w różnych okresach mieszkali Artur Rubinstein, Julian Tuwim, Elias Chaim Majzel, Roman Polański czy Marek Edelman. Łódź to miasto Scheiblerów, Grohmanów, wydawcy „Gazety Łódzkiej” Johana Petersilge, ale i Karola Dedeciusa, znanego na całym świecie tłumacza i popularyzatora literatury polskiej, który był zarówno Niemcem, jak i Polakiem<sup>26</sup>, a także siedziba mniejszości ewangelickiej skupionej wokół kościoła pod wezwaniem św. Mateusza.

Stosunkowo najmniej życzliwie traktowani byli w Łodzi Rosjanie. Przyczyny tego stanu rzeczy są oczywiste – postrzegano ich jako zaborców, a po stłumieniu powstania styczniowego jako szczególnie bezwzględnych opresorów. Rosjanie w Łodzi to przede wszystkim przedstawiciele administracji publicznej i sądownictwa, a także nauczyciele oddelegowani do pracy na terenie Królestwa Polskiego, czyli ludzie, którzy mieli zajmować się rusyfikacją Polaków. Nieliczni tylko, jak np. Włodzimierz Stolarow, byli przedsiębiorcami, posiadającymi własne fabryki<sup>27</sup>.

Ale czy Łódź to tylko fabryki i rezydencje ich właścicieli? Oczywiście, że nie. Istotna część jej przeszłości, ale i teraźniejszości to położone wzdłuż głów-

26 D. Gonigroszek, *Karl Dedecius. Tłumacz, ambasador kultury polskiej, humanista osamotniony*, w: *Biografie nieoczywiste. Przełom, kryzys, transgresja w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. M. Karkowska, Łódź 2018, s. 167–180.

27 *Rosyjska Łódź*, Centrum Dialogu, <https://www.centrumdialogu.com/rosyjska-lodz>, dostęp: 16.07.2022.



nej ulicy, Piotrkowskiej, kamienice. Niemal wszystkie w stylu secesyjnym lub neobarokowym powstałe w XIX w., starannie zaprojektowane przez znanych w Łodzi architektów, reprezentujących różne narodowości. Za Dominiką Rau-Walczak<sup>28</sup> przedstawię tylko najbardziej znane budynki o różnym pochodzeniu i przeznaczeniu, ograniczając się do wyboru czterech spośród zaprezentowanych dziesięciu. Podobnie jak autorka, poruszajmy się w kierunku z północy na południe miasta: Dom Bankowy Wilhelma Landau stoi przy Piotrkowskiej 29, u zbiegu ulicy Więckowskiego i Piotrkowskiej. Bank Wilhelma Landau założony w 1858 r. należał do najpoważniejszych prywatnych banków warszawskich końca XIX w. W Łodzi bank działał od 1870 r., ale początkowo jego filia mieściła się przy ulicy Piotrkowskiej 39.

Po zakupie w początku XX w. działki przy posesji nr 29, Wilhelm Landau zlecił wykonanie projektu nowej siedziby. Projekt trzypiętrowej kamienicy z mansardowym dachem, w kwietniu 1902 r., wykonał łódzki architekt Gustaw Landau-Gutenteger. Budowa została ukończona w 1903 r. Bank zajmował w tej kamienicy jedynie pierwsze piętro, na drugim i trzecim wynajmowano cztery wielopokojowe, luksusowe mieszkania, natomiast parter przeznaczono na sklepy. W latach międzywojennych gmach został sprzedany Polskiemu Bankowi Przemysłowemu we Lwowie, później zaś właścicielowi prywatnemu. W 1952 r. w kamienicy otworzono drugi w Łodzi Dom Handlowy pod nazwą „Delikatesy”, a w 1962 r. na frontonie umieszczono pierwszy w mieście kolorowy, trzypiętrowy neon obrotowy.

W latach osiemdziesiątych XX w. przeprowadzono remont generalny, przywracając świetność elewacji. Nad głównym portalem, od ulicy Piotrkowskiej umieszczona została głowa Merkurego – boga handlu, w otoczeniu liści i roślin, a w łuku portalu inicjały właściciela „WL” wplecione w dekoracje roślinne. Tablica na fasadzie od strony ulicy Piotrkowskiej upamiętnia poetę Młodej Polski, Tadeusza Micińskiego, który urodził się w domu stojącym poprzednio na miejscu obecnej kamienicy. Mamy więc znakomity przykład budowli o przeznaczeniu handlowym i bankowym, a zarazem nawiązującym do przeszłości<sup>29</sup>.

28 D. Rau-Walczak, *Top najpiękniejszych kamienic na Pietrynie w Łodzi*, <https://architrav.pl/najpiekniejsze-kamienice-na-pietrynie-lodz/>, dostęp: 19.07.2022.

29 *Dom bankowy Wilhelma Landaua w Łodzi*, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dom\\_bankowy\\_Wilhelma\\_Landaua\\_w\\_%C5%81odzi](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dom_bankowy_Wilhelma_Landaua_w_%C5%81odzi), dostęp: 16.07.2022

Ten sam projektant, Gustaw Landau-Gutenteger, stworzył Kamienicę Dysz-  
kina, położoną zaledwie dwa numery dalej, przy Piotrkowskiej 31. Budynek repre-  
zentuje styl neobarokowy, przeznaczony był na mieszkania, produkcją wędlin  
natomiast jej właściciel zajmował się w suterenach przy Piotrkowskiej 8<sup>30</sup>.

Pierwsza secesyjna kamienica w Łodzi, którą zaprojektował ten sam archi-  
tekt co dwie poprzednie, należała do Oszera Kohna, mieści się przy Piotrk-  
owskiej 43. Jest to kolejny obiekt o przeznaczeniu związanym z bankowo-  
ścią, swoją siedzibę miało w kamienicy Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,  
a mieszkańcami byli m.in. sam jej projektant oraz Juliusz Heinzel, niemiecki  
fabrykant i filantrop.

W podwórzu kamienicy od 1899 r. istniała synagoga Gliksmana i Jankiewi-  
cza. W latach osiemdziesiątych XIX w. Herman Konstadt zakupił za sumę 40  
tysięcy rubli działkę pod numerem 53. Wówczas znajdował się na niej parte-  
rowy dom, a na jego tyłach rozciągał się pas zieleni. Budowę kamienicy roz-  
poczęto po 1883 r., a zakończono w 1885. Autorem projektu architektonicznego  
był Juliusz Adolf Jung, budowniczy pracujący dla przedsiębiorstwa Izraela  
Poznańskiego, w miejscu dawnego domu tkacza. Ze względu na masywność  
bryły kamienicy była ona nazywana pałacem<sup>31</sup>. Po ukończeniu budowy została  
określona jako najpiękniejsza w Łodzi. Tutaj miały swoją siedzibę składy oraz  
różne przedsiębiorstwa, do których należały m.in.: Krusche i Ender, Towarzy-  
stwo Akcyjne Piotrkowskiej Manufaktury, Petersburskie Towarzystwo „Skóro-  
chód” (najelegantszy skład obuwia produkowanego przez to przedsiębiorstwo)  
czy Leonhardt, Wolker i Girbardt S. A. Od 1918 r. w kamienicy mieściła się sie-  
dziba Związku Zawodowego Urzędników Miejskich w Łodzi.

Małżeństwo Hermana i Miny Konstadtów w latach osiemdziesiątych XIX w.  
zaliczane było do najbogatszych wśród Łodzian. Konstadt był nie tylko zamoż-  
nym przedsiębiorcą, ale i filantropem. Ufundował wiele potrzebnych miastu  
instytucji, m.in. przytułek dla biednych, starców i kalek przy ulicy Średniej 54  
(dziś Pomorska 54), a także Żydowską Męską Szkołę Powszechną (Próchnika 42,  
kiedyś Zawadzkiej 42), szpital dla dzieci żydowskich wybudowany przed pierw-

30 A. Rynkowska, *Ulica Piotrkowska*, Łódź, 1970, s. 191.

31 K. Warchoł, *Bogusław Linda o Łodzi: miasto umarłe, miasto meneli*, „Gazeta Wybor-  
cza”, 24 października 2015, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,19080979,boguslaw-linda-o-lodzi-miasto-umarle-miasto-meneli.html>, dostęp: 17.07.2022.

szą wojną światową na terenie dzielnicy Radogoszcz na terenach kupionych od Heinzlów (obecnie Szpital Chorób Zakaźnych im. Biegańskiego). Konstadt działał w Komitecie społecznym wspierającym budowę ambulatorium przy Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża między ulicami Łąkową i Pańską (obecnie II Klinika Szpitala Uniwersyteckiego UM). Z jego inicjatywy wybudowano też pawilon na 30 łóżek przy szpitalu św. Aleksandra (obecnie Wyższe Seminarium Duchowne przy ul. św. Stanisława Kostki)<sup>32</sup>. Oczywiście jest, że Łódź, opieka zdrowotna i edukacja jej mieszkańców, nie tylko pochodzenia żydowskiego nie były mu obojętne.

O łódzkich kamienicach warto napisać nie tylko dlatego, że stanowią element społecznego i architektonicznego pejzażu Łodzi, a większość z nich pod ręcznikowo prezentuje styl neobarokowy i secesyjny, w związku z czym zostały wpisane do rejestru zabytków, ale przede wszystkim dlatego, że są to budynki, podobnie jak ludzie, mające swoje biografie. Wzniesienie każdej z nich, ich przebudowy, zmiana właścicieli pokazują, czym żyło miasto, i potwierdzają, że nie był to tylko ośrodek przemysłu tekstylnego, ale siedziba banków, towarzystw ubezpieczeniowych, zakładów rzemieślniczych, spółek handlowych i szkół. Inaczej niż rezydencje i pałace fabrykantów pełniące funkcje reprezentacyjne, komunikujące prestiż i pozycję społeczną właścicieli, kamienice miały zazwyczaj status użytkowy: lokowano w nich luksusowe mieszkania dla tych, którzy mieli fundusze na wynajem, a jeszcze nie zbudowali bądź nie planowali budować domu, zakładano banki i sklepy, reklamowano luksusowe towary w witrynach (dziś tego rodzaju ekspozycja nazywa się show-roomem).

Okres świetności Łodzi przypadał właśnie na ostatnie ćwierćwiecze XIX w. i pierwsze XX w. Po recesji z 1929 r. wiele przedsiębiorstw upadło, a te które przetrwały, po zakończeniu drugiej wojny światowej zostały znacjonalizowane. Łódź, wówczas drugie co do wielkości miasto w Polsce, stała się tymczasowym domem tych Warszawian, którzy nie mieli dokąd wrócić, ale i wielką przedsiębiorczą.

Fabryki tekstylne zaczęły masowo upadać po transformacji ustrojowej w 1989 r., produkcji towarów, na które był coraz mniejszy popyt, nie miał kto finansować. Łódź została dotknięta bezrobociem, pojawiły się na nowo enklawy biedy, wielu Łodzian wyemigrowało do Niemiec, Włoch, Francji,

32 L. Skrzydło, *Rody fabrykanckie*, Łódź 1999.

Wielkiej Brytanii czy USA. Miasto wiele lat borykało się z brakiem jakichkolwiek inwestycji kulturalnych, komunikacyjnych czy drogowych. Sytuacja zmieniła się dopiero po przystąpieniu Polski do UE, a pierwsze zmiany zaczęły być widoczne pod koniec pierwszej dekady XXI w., kiedy Łodzią zaczęli interesować się zachodni inwestorzy – powstały wówczas centra handlowe, hotele, zajęto się renowacją budynków i remontami dróg (na nieszczęście dla płynności komunikacyjnej wszystkich jednocześnie!)

Przyglądającym się inwestycjom, odrestaurowanym rezydencjom i pałacom fabrykantów, zwiedzając Księży Młyn, Muzeum Sztuki przy ulicach Więckowskiego i Ogrodowej, odwiedzając Teatr Wielki czy znaną na całym świecie Filmówkę, podziwiający pasaż Róży czy wpraszający się na świąteczną herbatę do Gminy Żydowskiej, a nawet spacerujący wzdłuż jednego z dłuższych deptaków w Europie – ulicy Piotrkowskiej trudno zgodzić się ze stanowiskiem Bogusława Lindy<sup>33</sup>, jakoby w Łodzi zostali tylko i wyłącznie „menele”, jak nieelegancko nazywa się bezrobotnych mieszkańców robotniczych dzielnic niestroniących od używek i niezainteresowanych podjęciem pracy zarobkowej. Tutaj zostało o wiele więcej śladów, pamiątek, historii, budynków i fascynujących biografii ludzkich.

**Streszczenie:** Artykuł podejmuje ważną ze społecznego i pedagogicznego punktu widzenia problematykę miejsca w biografii jednostki i grupy społecznej z perspektywy rozwoju i przemian Łodzi w ostatnim ćwieciewieczu XIX i pierwszym XX w.

Wyłoniona została istotna kwestia przekształcenia niewielkiej osady w centralnej Polsce w przemysłowe miasto i udziału w tym procesie osadników przybywających na teren Królestwa Polskiego przez drugą połowę XIX i pierwszą dekadę XX w. Za główny cel podjętych rozważań autorka postawiła sobie uchwycenie sposobu, w jaki losy ludzkie wiązały się z miejscem, tego jak kształtowała się tożsamość Łodzian, niedawnych przybyszów ze wsi czy z państw ościennych, tym samym kształtując środowisko lokalne. Środowisko to w ciągu niespełna wieku nie tylko nabrało cech wielokulturowych, ale też zamieniło się w największy w tej części Europy ośrodek przemysłu tekstylnego. To tutaj jeszcze sto lat temu żyły obok siebie różne nacje: Polacy, Żydzi, Niemcy i Rosjanie rozwijając przemysł, kultywując swoje narodowe i religijne tradycje, uczestnicząc w kulturze, budując szpitale, szkoły, przytułki, sierocińce i kościoły (kolejność nieprzypadkowa)<sup>34</sup>.

33 K. Warchoł, *Bogusław Linda o Łodzi*.

34 S.Skrzypek, *Łódź Czterech Kultur*, „Wprost”, 12 września 2004, <https://www.wprost.pl/tygodnik/66179/Lodz-czterech-kultur.html>, dostęp 15.07.2022.

Artykuł podzielony jest na trzy części – w pierwszej Czytelnik znajdzie rys miasta jako środowiska życia z uwzględnieniem poglądów wybranych socjologów na jego specyfikę. W części drugiej omówione zostały dokonania trzech łódzkich przedsiębiorców pochodzenia niemieckiego i żydowskiego. Ich osiągnięcia, zgromadzony majątek i wspinałe rezydencje stanowią egzemplifikację karier i sukcesów jakie odnieśli na przełomie XIX i XX w. i później. Egzemplifikują oni znaną z akcji promujących miasto – mozaikę kultur, wierzeń, języków. Część trzecia poświęcona jest roli miasta, fabryki i domu w kształtowaniu tożsamości człowieka, który w konkretnym miejscu przychodzi na świat, wzrasta, pracuje, posiada dzieci i umiera. Biografia miejsca opisuje ścisły związek między przebiegiem życia jednostki, wyzwaniem jakie sobie stawia, marzeniami jakie snuje, a postrzeganiem samego siebie, wytyczaniem celów i rozwojem samoświadomości.

Zmierzając ku końcowi, autorka przychyliła się do obserwacji, że istniało także łódzkie życie poza fabryką i robotniczym osiedlem prezentując wybrane łódzkie kamienice i ich biograficzne (prze)znaczenia.

**Słowa kluczowe:** biografia, miasto, przemysł, fabryka, przedsiębiorca, tożsamość.

## Bibliografia

- Copik I., *Pedagogika miejsca – kultura lokalna a kształtowanie się tożsamości współczesnego człowieka*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika”, 22 (2013) s. 179–189.
- Czekaj K., *Socjologia szkoły chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*, Katowice 2007.
- Dankowska M., *Grohmanowie – ze skromnego domu do okazałych willi*, „Kultura i Biznes”, 31 (2006) s. 7.
- Demetrio D., *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, tłum. A. Skolimowska, przedm. O. Czerniawska, Kraków 2000.
- Dom bankowy Wilhelma Landaua w Łodzi*, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dom\\_bankowy\\_Wilhelma\\_Landaua\\_w\\_%C5%81odzi](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dom_bankowy_Wilhelma_Landaua_w_%C5%81odzi), dostęp: 16.07.2022.
- Gonigroszek D., *Karl Dedecius. Tłumacz, ambasador kultury polskiej, humanista osamotniony*, w: *Biografie nieoczywiste. Przełom, kryzys, transgresja w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. M. Karkowska, Łódź 2018.
- Grohman Ludwik, w: *Polski słownik biograficzny*, (Anna Rynkowska) t. 8, Wrocław 1960.
- Gronczewska A., *Rodzina Grohmanów tworzyła potęgę Łodzi*, „Polska. Dziennik Łódzki. Magazyn Rodzinny”, 17 października 2009.
- Heidegger M., *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, tłum. K. Michalski, Warszawa 1977.
- Jałowiecki B., Szczepański M., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Poznań 2010.

- Jaworski Ł., *Łódzcy fabrykanci*, 1 lipca 2009, <https://www.lodz.ap.gov.pl/art,57,lozczcy-fabrykanci>, dostęp: 19.07.2022.
- Kołowrotek do pieniędzy. *Historia Izraela Poznańskiego i jego fortuny*, <https://uml.lodz.pl/aktualnosci-lodzpl/arttykul-lodzpl/kolowrotek-do-pieniedzy-historia-izraela-poznanskiego-i-jego-fortuny-id49616/2022/4/26/>, dostęp: 16.07.2022.
- Pałac Scheiblera, <https://www.schronisko.net/poi/4094/palac-scheiblera/>, dostęp: 19.07.2022.
- Park R. E., Burgess E. W., *The City*, Chicago 1925.
- Puś W., *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 1998.
- Rau-WalczD., *Top najpiękniejszych kamienic na Pietrynie w Łodzi*, <https://architrav.pl/najpiekniejsze-kamienice-na-pietrynie-lodz/>, dostęp: 19.07.2022.
- Reymont W., *Ziemia obiecana*, Warszawa 1899.
- Rosyjska Łódź, Centrum Dialogu, <https://www.centrumdialogu.com/rosyjska-lodz>, dostęp: 16.07.2022.
- Rynkowska A., *Ulica Piotrkowska*, Łódź, 1970.
- Singer I. J., *Bracia Aszkenazy*, tłum. M. Krych, Wrocław 1998.
- Skrzydło L., *Rody fabrykanckie*, Łódź 1999.
- Skrzypiek S., *Łódź Czterech Kultur*, „Wprost”, 12 września 2004, <https://www.wprost.pl/tygodnik/66179/Lodz-czterech-kultur.html>, dostęp: 15.07.2022.
- Tönnies F., *Wspólnota i społeczeństwo jako typy więzi międzyludzkich*, w: *Elementy teorii socjologicznych: Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 46–66.
- Tuan Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, wstęp K. Wojciechowski, Warszawa 1987.
- Warchoł K., *Bogusław Linda o Łodzi: miasto umarłe, miasto meneli*, „Gazeta Wyborcza”, 24 października 2015, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,19080979,boguslaw-linda-o-lodzi-miasto-umarle-miasto-meneli.html>, dostęp: 17.07.2022.
- Ziemia obiecana (powieść)*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ziemia\\_obiecana\\_\(powie%C5%9B%C4%87\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ziemia_obiecana_(powie%C5%9B%C4%87)), dostęp: 20.07.2022.